

GAZETA POLSKA

Prenumerata w mieście miesięc:
cznie złp. 4 Kwartalnie złp. 10
exemplarz gr. 6.

№ 243.

Prenumerata na pro-
wincji z opłatą pocztową
złp. 18 kwartalnie

w Warszawie dnia 4 Września 1827 roku, we Wtorek.

Giełda Warszawska dnia 3 Września 1827 r.

W e x l e				Kurant Polski.				Gotowe Pieniądze.				Kurant Polski			
				Przedają		Kupują.						Przedają		Kupują.	
				złote.	gr.	złote.	gr.					złote.	gr.	złote.	gr.
AMSTERDAM,	za 100 R. Tal.	z term:	2 mies:	—	—	—	—	Złote Królewskie podwójne i pojedyn-	—	—	—	—	—	—	—
BERLIN,	„ 100 R. Tal.	„ 2 mies:	603	—	601	15	—	cze, za 100 Złot. ważnych „	—	—	—	—	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—	—	Imperjały, „ 1 sztuka „	—	—	—	—	—	—	—
GDANSK,	„ 100 R. Tal.	„ 2 mies:	—	—	—	—	—	Assygnaty Ros. „ 100 Rubli „	179	—	178	15	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—	—	Dukaty Hol. stare, 1 sztuka „	20	15	20	10	—	—	—
HAMBURG,	„ 100 B. Tal.	„ 3 mies:	915	—	—	—	—	Frydriksdory, 1 „ „	—	—	—	—	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—	—	Pruski Kurant, 100 Złot: „	—	—	—	—	—	—	—
LIPSK,	„ 100 R. Tal. (m.k.),	„ 2 mies:	—	—	—	—	—								
		a vista.	—	—	—	—	—								
LONDYN,	„ 1 Funt. szt.	„ 3 mies:	41	24	—	—	—								
MOSKWA,	„ 100 Rub. assyg.	„ 2 mies:	—	—	178	7½	—	Listy Zastawne, za 100 Zł. białe bez	—	—	—	—	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—	—	1go i 2go kuponu	4	—	—	82	20	—	—
PARYŻ,	„ 300 Frank.	„ 2 mies:	—	—	—	—	—	Oblig: hip: skar: „ 100 Zł.	6	—	—	—	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—	—	Assek: Skarb: 100 Zł. za listy zastaw:	—	—	—	90	—	—	—
PETERSBURG,	„ 100 Rub. assyg.	„ 6 tygod:	178	—	—	—	—	Oblig: pragskie 100 Zł. ditto	4	—	—	90	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—	—	Świad: zal: żoldu „ 100 Zł.	—	—	—	—	—	—	—
WIEN,	„ 100 Złt. r. w 20 X.	„ 2 mies:	—	—	—	—	—								
		a vista.	—	—	—	—	—								
WROCLAW,	„ 100 R. Tal. z term.	„ 2 mies:	—	—	601	15	—								

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Warszawa.

Na ostatnich targach warszawskich płacono za ko-
rzec żyta od 11 1/2 do 13 i grosz sre: — pszenicy od
14 do 19 1/2 — Jęczmienia od 12 do 14 1/2 — Owsa od 7 1/2
do 9 w drobnych i cząstkowych kupnachs.

z Królewca dnia 23 Sierpnia.

Od ostatniego doniesienia naszego zboże nie mia-
ło dobrych targów. Owies był do kupienia po 115
do 120 fl., ale zdaje się iż kupujący, tylko na 100
fl. byliby się znaleźli. — Zyto nie miało odbytu, z
przyczyny, że brakowało okretów do przewozu; pła-
cono go na transito po 150 do 155 fl. a w ciężkim
gatunku po 160 fl; na miejscową konsumpcję po 170
do 175 fl.

Wrocław d. 22 Sierpnia.

WEŁNA. — Wełnę kupowali znowu nieco więcej
sasey i tutejsi handlujący wełną. Za cienką dawa-
no chętnie 10 tal. wyżej na cetnarze, jak podczas jar-
marku; ztąd tutejsze zapasy tak są uszczuplone, iż
mało co na przyszły jarmark pozostanie.

ZBOŻE. — Z powodu znaczniejszych w tym tygo-
dniu dowozów, ceny zniżyły się widocznie. Ceny
średnie są następujące: Pszenica 1 tal. 15 sr. gr.;
Zyto 1 tal. 13 sr. gr., Jęczmień 29 sr. gr., Owies
23 1/2 sr. gr. za szefel. — Rżepak ma ciągle dużo żąda-
nia, po 1 1/2 do 1 3/4 tal. za szefel.

CYNK niema odbytu. Od ostatniego doniesienia
naszego znegocjowano go circa 15,000 cetnarów po
4 1/2 do 4 1/4 tal. za cetnar.

— W A R S Z A W A. —

W dniu 3 b.m. w pierwszą rocznicę koronacji Najjaś-
niejszego Cesarza i Króla, odbyło się nabożeństwo
w kościele metropolitalnym w obecności władz rządo-
wych; JW. Biskup Krakowski, Senator królestwa, od-
prawił mszę wielką, i zaintonował Te Deum za zdro-
wie i pomyślność najdostojniejszej rodziny. JW. So-
bolewski S. W. Prez. w Radzie admin: dał wielki obiad;
wieczorem oświecono domy stolicy.

SKÓRY surowe mają od 8 dni więcej dopytują-
cych się.

z Gdańska dnia 30 Sierpnia.

ZBOŻE. — Cena pszenicy podniosła się odrobinę,
to jest 10 fl. na łaszt, co jak się zdaje, przypisać
należy zbyt ograniczonemu dowozowi zboża i wiado-
mości odebranej z Anglii, że tam deszcze spadły. —
Zyto świeże piękne, płacono po 190 do 200 fl. za
łaszt. — W upłynionym tygodniu od 24 do 30 sprze-
dano zboża polskiego jak następuje: — dnia 24,
pszenicy 134 funtowej 6 łasztów po 270 fl.; dnia 27
w tymże gatunku 18 łaszt. po tejże cenie; 13 łaszt:
133 do 134 funtowej po 258 fl.; d. 8, pszen: 133 f: 10 łaszt.
po 270 fl.

SLEDZIE. — Nadeszła tu w tych dniach nowa
partja śledzi holenderskich, które nie są, wprawdzie
tak piękne jak poprzednie ale jak się zdają lepsze na
konser: od tanich. Znegocjowano je po 1 tal. 16 sr. gr.
za 1 1/2 B.

Przez Toruń spławili od dnia 22 do dnia 28, z
Polski następujący szyprowie. — Dnia 22, Brum 39 1/2
łasztów pszenicy. — dnia 25 Eisenberg 679 belek, 225
sztuk drzewa okrągłego, 31 dęb. bloków, 330 kop
klepek i 409 sztuk w dębowych balach. — Goldstajn,
551 belek. — Chłodziński 1442 sztuk drzewa okrą-
głego, 132 sążni drzewa opałowego, i 30 desek. —
Dnia 26: Pawski 27 1/2 łaszt. pszenicy. — Siliński 13 1/4
łaszt. pszenicy. — Zaklukowski 33 sztuk drzewa okrąg-
łego i 94 bali.

Dokończenie.

Posiedzenia na otwarcie Instytutu ophtalmicznego.

Po ukończeniu opisu historycznego referendarz
stanu kommissarz wojewódzki tak dalej głos swój
kończył.

»Mamy nadzieję, iż opis dopiero odczytany, zasp-
akaja troskliwość obecnych. — Byt instytutu ubezpie-

czony postanowieniami rządu przez N. Pana najłaskawiej potwierdzonemi. Uporządkowanie pierwsze z pobranych dochodów ułatwione. Utrzymanie przyszłe z pozostałych w gotowiznie przeszło 20,000 złp. i z corocznych wpływów następnych zapewniono; o to są rezultata słusznie rokować mogące nadzieje: że instytut Lubomirskiego poruczony opiece rządu, w późne wieki cierpiącym ulgę nieść będzie.

»Nie jest on już od roku bez korzyści, kiedy ciągle osobom w Warszawie zamieszkałym pomocy żądającym, też przez gorliwego lekarza instytutu Pana doktora Holoerdenga udzieloną była, kiedy dziś np. pomoc takową 115 osób utrzymuje, ale użyteczność zakładu odtąd dopiero ma być zupełniejszą, po obciążeniu dozoru i zarządu gospodarstwa przez wyznaczone zgromadzenia siostry miłosierdzia pod kierunkiem przełożonej panny Olszewskiej będącej w nim od lat dwunastu. I komuż można było z większą ufnością jak zgromadzeniu temu powierzyć bliższą chorych opiekę? Dwa wieki ubiega, jak wszędzie gdziekolwiek zaprowadzenie go nastąpiło, z wytrwałością dopełnia obowiązków najprzykrzejszych. Początkowo zaraz ani głód powszechny w Lotaryngji, ani powietrze grasujące w Anvers i w samym Paryżu, niezdolały odstręczyć siostr tych od powinności, ani oddalić z miejsc życia niebezpieczeństwem grożących. I do nas nie w śródszczęścia i pomyślności narodowej, ale w epoce klęsk i wojen w czasie panowania Jana Kazimierza po raz pierwszy przybyły. W latach zaledwie ubiegłych, z jakimże zapałem pospieszwały do Hiszpanji, do miejsc będących raczej śmierci aniżeli życia siedliskiem? Niezagraża wam tu zacne siostry podobne niebezpieczeństwo, ale anielską niemal cierpliwość zachować wypadnie z choremi obok dolegliwości doświadczonych, co chwila jeszcze potrzebującemi troskliwego przewodnika. Ten tkliwy obowiązek niech was szczególniejszej zajmuje, a rząd za pośrednictwem władz właściwych nie przestanie nigdy czuwać nad polepszeniem administracji, nad upewnieniem i dostatecznością funduszków.

»Postanowienie organiczne przepisało utrzymywanie księgi historycznej, oddając oneż przełożonej do zachowania. Porządek wymaga zapisywania rodowodów chorych, i przeznaczoną na to księgę doręczam, równie jak księgę lekarską do której utrzymywania wzywając P. Holoerdinga, dozór ufa, że jak dowiódł już tylokrotnie troskliwości o chorych mu poruczonych, tak o dalszem wykonaniu woli rządu będzie zawsze przykładem odznaczającej gorliwości.»

Doktor instytutu P. Holoerding odbierając księgę lekarską, przemówił do zgromadzenia w języku łacińskim, a do uwag zamieszczonych, pod względem lekarskim dołączył najmocniejsze zapewnienie gorliwego przyjętym obowiązkom poświęcenia się; poczem referendarz stanu kommissarz wojewódzki zakończył głos w wyrazach:

»Do najważniejszej nareszcie części dzisiejszego obchodu przystąpić mamy. Łatwo zamiary ludzkie na mylną zbaczają drogę, jeżeli ich religja niepoświęci. Raczyłeś przyjaść łaskawie JW. biskupie djecezji krakowskiej obowiązek poświęcenia zakładu; a w Instytucie miłosierdzia, któż go właściwiej mógł dopełnić, jeżeli niedostojny pasterz dający nam przykład onegoż w oddzieleniu części dochodu na utrzymanie nowo założonego w djecezji instytutu? Z u-

pragnieniem czekamy odbycia tego najważniejszego aktu, który na nowy zakład ma zlewać błogosławieństwo Najwyższego.»

Tu JW. biskup zwykłą wymową oddał pochwałę pamiętce Xiążęcia Edwarda Lubomirskiego, wystawił ile Bogu miła jest dobroczynność, i udał się z obecnymi na mszę S. do kaplicy instytutowej już poświęconej, a po odbyciu mszy poświęcenie innych części instytutu nastąpiło.

ROSSJA

z Petersburga dnia 21 Sierpnia

Reskrypt N. Pana do radcy tajnego Speranskiego członka Rady Państwa.

Michale Michałowiczu! Roztrząsałem z prawdziwem ukontentowaniem część pierwszą zbioru praw naszych, uważanych pod względem historycznym, zredagowaną pod waszym kierunkiem w wydziale mojej kancelarii prywatnej. W tém obrzernem dziele które dzięki waszej pilnej staranności, w tak krótkim ukończone zostało czasie, widzę z radością podstawę innej, nierównie ważniejszej pracy, której ukończenie było zawsze przedmiotem życzeń i starań wszystkich moich poprzedników od początku wieku zeszłego i jak wam wiadomo, jedną z pierwszych myśli moich przy mojem wstąpieniu na tron moich przodków. Niewątpliwie, że z jednakową gorliwością dokonacie tak prawdziwie pożyteczną pracę, którą na was włożyłem przez szczególnie zaufanie i że przykład wasz niemniej instrukcje wasze, ciągle ożywiać będą waszych współpracowników jednakowem uczuciem. Oddając pracę waszą zupełną sprawiedliwość, i na dowód mojej życzliwości, ozdabiam was znakami djamentowemi orderu S. Alexandra Newskiego, w przekonaniu, że gorliwość i usilność wasza wkrótce uwieńczona będzie nowymi skutkami, które usprawiedliwią moje oczekiwanie. Jestem wam przychylny (podpisano) MIKOŁAJ.

Dano w obozie pod Krasnosielem, dnia 5 Lipca 1827 roku.

ANGLIJA

z Londynu d. 20 Sierpnia.

Dziennik *Morning Herald* obwinia lekarzy angielskich, że w czasie choroby Canninga nie złożyli zaszczytnego świadectwa o przechwalonym stanie sztuki lekarskiej w Anglii.

— Anglija winna jest Canningowi że się niesprawdza następujący wiersz Byrona:

Wszystko na tym świecie skazane jest na niestałość; jedno tylko jest niezmiennie, że urzędy nie są dla Whigów.»

Podobnie powiedział o Anglii Napoleon: *Wszystko przemija jak gdzie indziej, tak i w Anglii; przeminie minister Cartlreagh, a następca jego stanie się dla tego wielkim, że się trzymać będzie przeciwnego systemu.*

— Trzej pastrowie w Bolton okazali wielką radość, dowiedziawszy się o zgonie Canninga.

— Oto są krótkie wiadomości biograficzne o terażniejszych ministrach.

I. Ministrowie w izbie wyższej.

1) Lord Goderich ma lat 42; żoną jego jest siostrą wdowy pozostałej po ministrze Londonderry. Rozpoczął on swój zawód polityczny, jako sekretarz poselstwa w Chatillon roku 1814. Powszechnie mają go za umiarkowanego, a nowa dośtojność utwierdzi go zapewne w tém umiarkowaniu. Katolicy mieli w nim zawsze obrońcę.—2) Lord Dudley and Ward minister spraw zagranicznych, ma lat 40. Umiarkowani Whigowie liczyli go dawniej do swego stronnictwa, ale od czterech lat zyskali go sobie Torysowie, wszelako sprzyja on sprawie katolickiej. Znany jest z upodobania w naukach.—3) Lord Lyndhurst, wielki kanclerz ma lat 48; urodził się w jednoczonych krajach Amery-

ki północnej. Ojciec jego nazywał się Copley i był malarzem. Początkowo adwokat, wyjawiał ten minister zdanie swoje polityczne wtenczas dopiero, gdy został jeneralnym prokuratorem za ministerjum Lorda Castlereagha.—4) Xiążę Portland prezes rady, ma lat 54. Liczą go do umiarkowanych Whigów i do obrońców sprawy katolickiej. Ojciec jego był kolegą Pitta i Percewala.—5) Lord Carlisle wielki pieczętarsz ma lat 47. Należy on również do umiarkowanych Whigów i sprzyja sprawie katolickiej. W polityce nie grał dawniej żadnej roli. 6) Lord Bexley kanclerz Xięstwa Lancaster, ma lat 64. Po Percewalu, który w roku 1812 od morderczej zginął ręki, sprawował pod nazwiskiem Vansittart urząd ministra skarbu aż do roku 1822. Należy on do Torysów ale sprzyja katolikom.—7) Margrabia Lansdown ma lat 47, i jest synem dawniejszego naczelnika ministrów Lorda Shelburne. Miał wtenczas lat 25, kiedy pod naczelnictwem Foxa w roku 1806 sprawował urząd kanclerza skarbowego; nazywał się wówczas Pett. Jest on umiarkowanym Whigiem i sprzyja sprawie katolickiej.—8) Margrabia Anglesea, szef artylerji jest tak dobrym jenerałem jazdy, iż go nazywają Muratem wojska angielskiego. Należy do Torysów ale głosuje za katolikami.

II. Ministrowie w izbie niższej.

1.) Pan Herries kanclerz skarbu, wyznaje zdania Torysów i ma lat 48; zawód swój rozpoczął od niższych urzędów w skarbie. Roku 1807. został sekretarzem prywatnym ówczesnego pierwszego ministra Percewala, a po jego zgonie naczelnym kommissarzem wojska; po zawarciu pokoju wszedł znowu w służbę cywilną. Po zgonie margr. Londondery otrzymał urząd sekretarza skarbowego i miejsce w izbie niższej, jest on biegły w naukach skarbowych, oddawał się im w Niemczech i przetłumaczył na język angielski wszystkie dzieła finansowe Fryderyka Genz. Jego stanowisko w izbie niższej nie wymaga tyle wprawy w wymowie, ile obowiązki jego kolegów. Mówi zawsze o przedmiotach ściśle oznaczonych, a każdy co je dobrze zna, może o nich dobrze mówić. Ostatnią razą głosował przeciw usamowolnieniu katolików. 2.) P. Huskisson minister osad, ma lat 62 i znany jest powszechnie z doświadczenia i biegłości we wszystkich sprawach skarbowych, handlowych i administracyjnych. Jako syn aptekarza, uczył się w Paryżu chirurgji roku 1791 i mógł uczynić nie jedno ważne spostrzeżenie w owej pamiętnej epoce. Pitt użył go na początku wojny z Francuzami, następnie sprawował urząd podsekretarza osad, później spraw zagranicznych, a r. 1807 gdy przyjaciel jego Canning do ministerjum wstąpił objął urząd sekretarza skarbowego; razem z Canningiem złożył urząd, a w r. 1816, gdy Canning znowu ministrem został, piastował urząd kommissarza lasów bez zasiadania w gabinecie. Po śmierci Castlereagha został ministrem handlu. Należy on do umiarkowanych Whigów i głosuje za katolikami. 3.) P. Wynn minister spraw indyjskich nastąpił po Canningu w tym urzędzie r. 1821; należy do Torysów i głosuje za katolikami.—4) Lord Palmerston minister wojny jest bardzo biegły w tej części administracji, należy do Torysów i sprzyja sprawie katolickiej.—6) P. Bourne kommissarz lasów, posiada znaczne dobra ziemskie, był w przyjaźni z Canningiem i nie miał urzędu pod dawnymi ministrami. Trudni się szcze-

gólniej sprawami wewnętrznymi i instytucjami dobroczynnymi, należy do Torysów i sprzyja sprawie katolików.—6) P. Tierney dyrektor mennicy, jest od lat 30 w izbie niższej mówcą w sprawach skarbowych. W roku 1787 odbył pojedynek z Pittem, w r. 1800 został podskarbisz marynarki, złożył ten urząd, gdy Pitt do ministerjum wstąpił, a pod ministerjum Foxa nie sprawował żadnego urzędu. Należy on do najpierwszych mówców izby niższej, głosował zawsze z Whigami i za sprawą katolicką, ma lat 64.—7) P. Grant prezes bióra handlowego. Od roku 1817 do 1822 był podsekretarzem stanu w wydziale spraw irlandzkich, jest biegły w rzeczach skarbowych, należy do Torysów i sprzyja katolikom. Tak więc między 15 ministrami, tylko 4 należy do Whigów, a tyleż nie sprzyja sprawie katolickiej. (G.H.)

N I E M C Y.

z Hamburga dnia 28 Sierpnia

W tej chwili nadpłynął tu z Londynu statek parowy, przez który odebraliśmy gazetę *Times* z dnia 24 t. m. donoszącą co następuje. — Postrach paniczny rozszedł się na giełdzie, ale podobno zupełnie bezasadny. W skutku tego spadły raptownie papiery (Consols) na 86, lecz, że niepomyślne doniesienia stwierdzone nie zostały, podniosły się znowu o 1 prCt. i stanęły na 86½.

— Wszyscy wyglądają z niecierpliwością powrotu P. Huskisson do Londynu i ostatecznego urządzenia administracji, co by położyło koniec niepewności w jakiej się teraz kredyt publiczny znajduje.

— Jedna z gazet londyńskich zapewnia, że przyjęcie przez Xięcia Wellingtona dostojności naczelnego wodza, tém większą we wszystkich stanach sprawiło radość, że Xiążę ten niebędzie należał do składu teraźniejszego gabinetu królewskiego, co właśnie zgodnem jest z ustawami krajowemi.

— Podług gazety *Sun*, czysta pozostałość majątkowa P. Canning, wynosi tylko 4,000 f. szt.

— Listy prywatne odebrane z Lizbony, donoszą, że tam zupełna panuje spokojność. Utrzymuje się tam pogłoska o niezawodnem przybyciu Cesarza Don Pedro; co wszystkich dobrze myślących radością przejmuje.

— Xiążę altenburski zabronił w swoim kraju bywać żydom na jarmarkach.

— P. Benjamin Constant przybył d. 18 Sierpnia do Baden, gdzie dla poratowania zdrowia tamtejszych wód używać będzie. *Gazeta* powszechna donosi, że wszędzie gdzie się tylko pokaże, otacza go mnóstwo ciekawych osób. Nazywają go Canningiem francuzkim.

— Donoszą z Genewy pod dniem 13 Sierpnia co następuje. — W Monte Allegro będącej częścią Monte Nero pod Liworno, panują niebezpieczne febry, które jak rozgłoszono zaraźliwymi febrami być mają. Wysłano lekarzy dla ich rozpoznania, zaprowadzono kordon, a tutaj wszystko cokolwiek z Liworno przybywa, pod przepisy kwarantanny podciągnięto. Te wcześniej przewidziane środki ostrożności, są bardzo chwalebne, zdaje się atoli że będą zbyt późne.

(G.H.)

S Y N O N I M A.

Męstwo, Odwaga, Walczność.

Trzy te upowszechnione wyrazy, pozornie jedno znaczenie mające, i na oddanie jednego i tego samego przymiotu, czyli własności pod różnemi tylko względami używane; jak są cieniowaniem jednego wyobrażenia, tak z rozbioru onych okazuje się, że nigdy, wzajemnie za siebie brane być niepowinny.

Męstwo przymiot umysłu hartownego i nieugiętego, cnota mężczyzny, znamie celne ich charakteru, wymaga silnego postanowienia, lecz nie ślepego narzeka się bez konieczności na niepewne koleje losu, nieogranicza się wyłącznym poświęceniem się bojom, niewczasom, cierpieniom; gdyż to jakkolwiek w istotę *męstwa* wchodzi, z tem wszystkiem początkowo byłoby tylko *odwagą*, a następnie samą wytrzymałością. — Starożytni nazywali *męstwo* nie bez ważnych pobudek, jednym ogólniejszym wyrazem *cnoty*, *virtus*. Tak w pięknych widokach dobra ludzkości, niedorównany *Sokrates* spełniający czarę trucizny, z pogodą umysłu która tylko czystego sumienia jest udziałem, w zupełnej świetności *męstwa*, jak mąż, obywatel, jak człowiek heroicznie życie kończy. — Można powiedzieć, że *męstwo* jest najwyższem znamięm mężczyzny, i że natura nadając mu ten przymiot, przygotowała niejako razem okoliczności, ażeby z tem ciągle pasując się, mógł odznaczać się od płci drugiej, która mu jest w opiekę powierzona. Niewypada jednakże mniemać, aby w części lub nawet całkowicie *męstwo* niedawało się spostrzegać w niewiastach, lecz obręb jego w ostatnich, częściej i powszechniej jest mniej obszerny, bo takim być powinien. Kobiety jest udziałem stosownie do budowy fizycznej, mieć uczucia tliwsze, i delikatniejsze którym częstokroć dusza *męzka* nie przyniosłaby zaszczytu, lecz przeciwnie odrażę. Uważmy Spartanki pod czas wojen z Meksenią, skoro wyszły z właściwych granic, niosąc na łono mężów zepsute obyczaje, zespecyli tylko płeć swoją, i bynajmniej ojezyźnie dzikim heroizmem nie niepomogły; owszem przeciwnie, zdaje się, że od tego momentu Sparta blask swojej sławy stopniowo zaczęła utracać. Mężczyźni fizycznie silniejsi, zdolni są ponosić trudy, niewczas, cierpienia, które wzmacniając ich duszę, obok ciągłego doświadczenia usposabiają do nabycia przewidywania i *męstwa*. *Męstwo* wymaga bezustannie roztropnej przeczności, niekiedy zapału, nigdy poświęcenia się bez korzyśnego; ma na uwadze ogół, wdaje się w obrachowanie korzyści wielkich; *męstwo* sięga daleko, ogarnia całkowicie; ile niełeka się przeszkód, tyle nie mi pogardza, lecz wynajduje razem sposoby do przełamania onych; *męstwo* zawsze powinno tchnąć wspaniałością, *męstwo*, błędy popełnione nie próżniem wyrzekaniem, ale czynami następniemi stara się zacierać; *męstwo* przeciwi się zniewieściłości; nierozuminy wszakże przez nią fizycznej niedołężności, lub niemocy, mówimy tylko o przymiotach umysłowych i uczuciach moralnych, bo widzieliśmy nie raz i na łożu śmiertelnym ludzi *mężnych*; nakoniec *męstwo* jest niby siła elektryzująca, która długo zbiera się w atmosferze, wre niekiedy piorunami i burzą, aby potem i poziome nawet rośliny dobroczynnych skutków pogody doznały.

Odwaga, wyższy stopień *waleczności*, przecież niższy *męstwa*, jest to mocne lecz chwilowe poświęcenie się na wszystko, przodkujące zawsze przed *walecznością*, ma w prawdzie na celu ogół lecz częściej osobiste pobudki, jakimi są *sława*, *miłość*, *rozpacz*, *zemsta* i t.p.; mniej tu siły umysłowej, więcej uniesienia i determinacji potrzeba. Tak *Cyrus syn Dariusza* jak go nam *Xenofont* maluje, wiodąc do boju sto tysięcy ludzi, na widok swojego brata *Artaxerksesa* zapala się zemstą i gniewem, zapomina się że jest wodzem, krwi i zemsty jedynie żądny, rzuca się oślep, dosięga pociskiem przeciwnika, lecz razem sam śmiertelny pada, i zostawia tylko dowód *odwagi*. Gdy przeciwnie sam *Xenofont* w ostatecznej chwili, gdy nieczemny *Tisafernes* nikczemniejszą jeszcze zdradą zabezpieczonych słowem honoru wodzów greckich morduje, uzbiera się nieugiętem *męstwem*, zamiast oddania się rozpacz, szuka i wynajduje zbawienne środki, działa wolno lecz z tęgością, a raz postanowiwszy, w najprzykrzejszem położeniu niewaha się, zwycięża wszystko i w całej świetności okazuje *męstwo* połączone z rostopną *odwagą*. Z powyższych więc przykładów, jak jest łatwe rozróżnić te dwa przymioty, tak łatwiej jeszcze dostrzedz, że obadwa mają różną naturę; i że *męstwo* prawie zawsze przybierać sobie zwykło za towarzyszkę *odwagę* lub *waleczność*, lecz *odwaga* częstokroć rzucając pierwsze, łączy się jedynie

z *walecznością* i powierza się niepewnej kolei losu. *Odwaga* wspólnie działająca z *męstwem*, wznosi się nad poziom, pomimowolnie wzbudza poszanowanie i korzystniejszą staje się ogółowi; niemożna jednakże sądzić, by sama *odwaga* nie była zdolną wznieść ducha szlachetnego, a częściej heroicznego, lecz każdy wówczas czyn zawsze odnosić się będzie do pobudek działających na zmysłowość, które stopniowo przelewając się do duszy już poniekąd usposobionej, swoje skutki popędnie okazują. Jeżeli zatem *męstwo* uważamy za samo umysłowe, i uczuciowe od natury dane lub doświadczeniem rozwinięte usposobienie, jeżeli *waleczność* ograniczymy do samych czynów i wytrzymałości, to *odwaga* środkować będzie między obojgiem w moralnym i fizycznym znaczeniu. — *Odwadze* przeciwi się z gruntu lękliwość, czyli jak w pospolitym języku mówią tchórzostwo, ztąd wynika, że już samą *odwagą* bardziej do rzeczy zmysłowych, do wypadków w chwili rodzących się, a *męstwo*, do umysłowości, w każdym razie odnosić zwykliśmy. Niedawnemi czasy widziano w boju niemogącego bez bladnienia na śmierć latającą spoglądać; który jednakże przejęty wielkiem swoim powołaniem, pokonywa samą naturę, zbłądły i drżący każe się prowadzić na tysiączne pociski, i jako *mężny* ale nie *odważny* pada na polu sławy, zostawując nam dowód, że *męstwo* do umysłowości, a *odwaga* do fizyczności należy. Jeżeli jest własnością *odwagi* że się daje udzielać, zasięga ona w tedy większego zapału *męstwa*, a sama nim ożywiona staje się zdolną natchnąć otaczających. — Widziano nie raz jak ucywilizowane nawet narody poświęcają wszystko wspólnej obronie; jak płeć słaba przejmując się powszechnym ogniem, i jak jeden krok śmiały stanowił o wątpliwym wypadku. Szkoda, że niepilni historycy nieprzekazali nam imienia owej heroiny *Wendyjskiej*, która straciwszy nadzieję oswobodzenia się z rąk nieprzyjacielskich, przez zapalenie beczki prochu wysadza się w powietrze. — Na ostatek jak często ślachetne uniesienia rodzą *odwagę*, tak znowu wielokrotnie rozpacz, a często namiętność zdolna jest nią zawładnąć. — *Safo* rzuca się z *Leukadyjskiej* skały: zapewne miłość obrażona silnie ją przemknęła; w teraźniejszych czasach czytamy wiele, jak *Bobelina* przodkuje powstańcom wschodu, i to przypisujemy wszystko ogarniającemu tamte strony zapałowi.

Waleczność, najniższy zakres *męstwa*, nie jest jednakże dla niego mniej potrzebna, lecz już zdaje się ograniczać fizycznym tylko z przeciwnościami pasowaniem się. W okropnej wszystko niszczącej powodzi, rzuca się kto do ratowania tonących, był to skutek *odwagi*, lecz w samym ratunku pełni dzieło *waleczności*. Otoczeni zewsząd od nieprzyjaciół, pokładają ostatnią obronę albo w ślachetnym za ojczyznę zgonie, albo w przebicciu się przez zastępy silnych przeciwników, i uwolnienia się z kajdan niewoli. Postanowienie pierwsze czy drugie natchnie wyższą siłą *męstwa* lub rozpacz, ale przełamanie trudów, skutek zwycięstwa, będą zawisły od walki; i tu sama *waleczność* dokazuje cudów. Krótko mówiąc jak roztropnym naczelnikom *męstwo* i *odwaga*, tak żołnierzom *waleczność* przystoi, trudno więc nie wyznać że ostatnia jedynie machinalnie objawia się. — Wiele bitew *Karola XII*, w których ten gienusz wojny umiał podsycać ducha podwładnych, przedstawiają nam razem wzory niepospolitych walk i *waleczności*. Sam nawet wyraz *waleczność* nie tak zdaje się oznaczać przymiot panujący w człowieku, jak bardziej maluje sam czyn, samą akcję czyli działanie.

Mężny układa, rozbiera, poświęca się; *odważny* zagrywa, zapala; *waleczny* działa, dokonywa. Nie każdy w równi trzy razem te własności posiada, lecz szczególnie może nazwać się ten, co umiał pomyśleć, zachartować się, *odważyć* się, i *zwalczyć*, jakim był niegdyś nasz nieugięty Czarniecki. W. Po.....

Widniewiska w Stolicy.

Teatr narodowy; dziś drama *Puszcza* pod Hermansztadem.

Menażeria zwierząt i gadów Pana Dinter, na placu za ogrodem Krasińskich.

Gabinet figur woskowych, w sali Towarzystwa dobroczynności.

Do dzisiejszej *Gazety*, załączony jest *Nr 99 Dziennika Obwieszczeń*.